

BOGDAN ROK (WROCLAW)

PANEGIRYCZNE DEDYKACJE Z KALENDARZY S. DUŃCZEWSKIEGO (SZLACHECKI IDEAL SARMATY CZASÓW SASKICH)

O Stanisławie Duńczewskim (1701—1767) znaleźć można obszerną literaturę¹. Rzeczowy, syntetyczny rys życia i twórczości tego profesora Akademii Zamojskiej dał w PSB A. Birkenmajer². Inni autorzy omawiali zazwyczaj pojedyncze problemy z kalendarzy Duńczewskiego. J. Kołodziejczyk w swoim artykule o czterech kolejnych odcinkach słynnej *Geografii* Duńczewskiego stosunkowo nisko ocenił zawarty w nich jeden z pierwszych opisów przyrodniczo-geograficznych Polski³. Natomiast R. Pollak dopatruje się wielu racjonalnych wątków w artykule Duńczewskiego pt. *Skarb koronny* z kalendarza na 1750 r.⁴ Pozytywne w zasadzie sądy o jego wiedzy rolniczej formułuje W. Ochmański⁵.

Jak dotąd nie zainteresowano się ogromną liczbą panegirycznych dedykacji, które poprzedzały niemal wszystkie roczniki kalendarzy Duńczewskiego. Zresztą o panegirykach, które nagminnie drukowano przez cały okres Rzeczypospolitej szlacheckiej, dotychczasowi autorzy wspominają jedynie przypadkowo. Pozostały one bowiem poza zasięgiem zainteresowań historii literatury, a historycy bardzo rzadko do nich sięgali⁶.

¹ Pełny wykaz literatury zamieszczono w *Bibliografii literatury polskiej Nowy Korbut*, t. II, Piśmiennictwo staropolskie, Warszawa 1964, s. 147—148.

² A. Birkenmajer, *Duńczewski Stanisław* (PSB, t. II, Warszawa 1946, s. 4—5). Por. informacje o Duńczewskim w artykule H. Hinza, *Kalendarze z lat 1750—1800 jako pierwsza masowa książka w Polsce* (Kultura i Społeczeństwo, R. XVI, 1972, nr 1, s. 62—63).

³ J. Kołodziejczyk, *Geografia Polski w kalendarzach Duńczewskiego (1767—1770)*, (Ziemia, R. XIV, 1929, s. 72—77).

⁴ R. Pollak, *Światła w saskich ciemnościach* (PZ, 1954, nr 1/2, s. 269—273).

⁵ W. Ochmański, *Wiedza rolnicza w Polsce od XVI do połowy XVIII w.*, Wrocław 1965, *passim*, oraz tenże, *Źródła i upowszechnienie wiedzy rolniczej w dawnej Polsce* (Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, ser. B, z. 11, 1966, Historia nauk biologicznych i medycznych, s. 19).

⁶ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1972, s. 318—319. Por. T. Mańkowski, *Genealogia sarmatyzmu*, Warszawa 1946, s. 131 i n.

W niniejszym artykule będę starał się wykazać, w jakim stopniu przydatna jest analiza tych drobnych druczków do badań nad dziejami sarmatyzmu w Polsce ⁷.

Duńczewski był ogromnie płodnym pisarzem. Bibliografia jego dzieł obejmuje blisko 180 tytułów, z tego 150 stanowią kalendarze ⁸. Jako matematyk i astronom z wykształcenia wydrukował kilka mizernych rozpraw astronomiczno-astrologicznych ⁹. Reszta twórczości nosi wybitnie charakter komercyjalny. Stanowią ją przede wszystkim kalendarze, wydawane corocznie od 1725 r., często w dwóch, a nawet trzech, czterech odmianach na jeden rok. Obok kalendarzy Estreicher wymienia tytuły 16 panegiryków. Są to niewielkie druki, często ozdobnie wydawane z dużymi drzeworytami herbów szlacheckich. Pisane były nieudolnym wierszem polskim lub łacińskim albo częściej kwiecistą prozą barokową. Kierował je Duńczewski do przedstawicieli szlachty z okolic Zamościa, przede wszystkim zaś do T. A. Zamojskiego i jego rodziny. Duńczewski znany jest również jako autor herbarza. W 1748 r. wydał *Excerpt z kronik i domów ukrzywdzonych*, który stanowił pewnego rodzaju prospekt dzieła obszerniejszego ¹⁰. *Herbarz z wielu domów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* wyszedł dopiero w 1757 r. ¹¹ Wydano go w dwóch dużych foliach. W sumie obejmował opisy ponad 60 herbów szlacheckich i dzieje rodzin szlacheckich należących do owych klejnotów. Są to opisy genealogiczne rodów pominiętych w poprzednio wydanych herbarzach.

Te heraldyczne i genealogiczne zainteresowania autora zauważyć możemy również w kalendarzach, oczywiście w poprzedzających je dedykacjach. Łącznie napisał Duńczewski 66 różnych dedykacji. Zazwyczaj do

⁷ Problemowi sarmatyzmu poświęcono wiele studiów i artykułów. W ostatnim okresie wydrukowano m. in. dwa ważne artykuły starające się ująć problem w sposób syntetyczny: T. Ulewicz, *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej (Problematyka ogólna i zarys historyczny)* (Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczno-literackie, z. 5, Filologia, z. 9) i J. Tazbir, *Sarmatyzm a barok* (KH., R. LXXVI, 1969, z. 4, s. 815—830).

⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1897, t. XV, s. 368—405. Dokładne badania nad kalendarzami pozwoliły ustalić istnienie 16 nowych edycji i wariantów nie znanych Estreicherowi.

⁹ W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1949, s. 68—75. Omówiono tu dokładnie, podając długie wypisy z polemicznych broszur, spór Duńczewskiego z jezuitą Łuskiną w 1761 r. W związku z tym sporem napisał Duńczewski wszystkie swoje „rozprawy astronomiczne”.

¹⁰ S. Duńczewski, *Excerpt z kronik i domów ukrzywdzonych*, Zamość 1748, knlb. 11.

¹¹ Tenże, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, Zamość 1757, t. I, s. 500, t. II, s. 483. Ogłoszenia o przygotowywaniu i wydaniu herbarza oraz o możliwościach jego nabycia ukazywały się systematycznie w kalendarzach.

kalendarzy z tego samego roku różniących się formatem pisane były odrębne panegiryki. Najczęściej dedykowano kalendarze przedstawicielom polskiej magnaterii — świeckim i duchownym senatorom Rzeczypospolitej. Stanowią one zdecydowaną większość wszystkich dedykacji, w sumie 41. W tym 6 panegiryków skierowanych było do żon znanych wojewodów i ministrów. Sześć panegiryków dedykowano przedstawicielom rodu Zamojskich, na których pozyskaniu szczególnie Duńczewskiemu zależało. Ponadto dedykował kalendarze m. in. Zofii z Sieniawskich Denhoffowej, wojewodzynie połockiej i hetmanowej polnej litewskiej¹², Michałowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu i hetmanowi litewskiemu¹³, Jerzemu Augustowi Mnischowi, marszałkowi nadwornemu koronnemu¹⁴, Jakubowi Sobieskiemu, synowi Jana III¹⁵, Anatazemu Szeptyckiemu, biskupowi kijowskiemu¹⁶, Walentemu Salezemu Wężykowi, biskupowi przemyskiemu¹⁷, i słynnemu Józefowi Andrzejowi Załuskiemu, biskupowi kijowskiemu i czernihowskiemu¹⁸. Dalszych 8 panegiryków poświęcił on niższego stopnia duchownym: kanonikom, proboszczom, a przede wszystkim deputatom kapituł na Trybunał Koronny. Trzy dedykacje poświęcił swoim kolegom — profesorom zamojskim, m. in. rektorowi Michałowi Pruskiemu¹⁹. Reszta roczników (około 13) przeznaczona została dla szlachty piastującej różnego rodzaju niższe urzędy ziemskie w okolicach Zamościa.

W miarę rozwoju wydawnictw kalendarzowych dedykacje Duńczewskiego ulegały pewnym przeobrażeniom. Początkowo były to krótkie panegiryki sławiące czyny i cnoty samego adresata. Z czasem rozbudowano je o coraz dłuższą część genealogiczną zawierającą wiele informacji o pochodzeniu rodu, antenatach i koligacjach poszczególnych osób. Wytworzył się typ stosunkowo długiej dedykacji genealogiczno-panegirycznej. Typowy ten utwór był poprzedzany zawsze ozdobnym drzeworytem herbu szlacheckiego, pod którym zamieszczano patetyczny wiersz o zaszczytach klejnotu rodowego. Np. o herbie Zamojskich Jelita Duńczewski pisał:

Skacze w górę Koźloróg z złotemi rogami,
 Lubo tryumfałnemi obciążon laurami.
 Świadkiem tego są na krzyż złożone kopije,
 Który z nieprzyjacielskich głów ma kałwarye.
 Skacze w niebo; tu miły cóż mu za potrzeba?
 Koźloróg swej Ojczyźnie chce przychylić nieba²⁰.

¹² Tenże, *Kalendarz polski i ruski... na rok 1731*, Zamość 1730, 4° większa.

¹³ KPR 1741, 4° większa.

¹⁴ KPR 1755, 2°.

¹⁵ KPR 1737, 2°.

¹⁶ KPR 1734, 4° większa.

¹⁷ KPR 1766, 2° i 4° większa.

¹⁸ KPR 1767, 2° i 4° większa.

¹⁹ KPR 1725, 4° większa.

²⁰ KPR 1726, 4° większa.

Właściwą dedykację rozpoczynał równie ozdobny w wymyślne figury retoryczne wstęp. Nawiązywano w nim zazwyczaj znowu do elementów herbu. Znajdujemy w nim wiele metafor i porównań mitologicznych. Najogólniej podkreślano wielkość i dostojność całego rodu, np. w dedykacji poświęconej Wielhroskim herbu Kierdeje czytamy: „Do lilii herbownych [w herbie Kierdeje znajdują się trzy lilie] przez otwartą bramę Waszę ciśnie się astronomiczna muza, pełne kandoru biorąc z nich prognostyki na to nowe lato ... Z dawna wielkie szczęśliwości Ojczyźnie naszej spływały przez otwartą bramę, wylanemi kataraktami zlewając się obficie, które pełną ambrozje Kierdeja Rodowity przez setne wieki skoncentrował w sobie”²¹.

Część genealogiczną rozpoczynała informacja o dawności rodu. Duńczewski powtarzał tu ustalone w owym czasie przez genealogów i heraldyków sądy o „starożytnym” pochodzeniu różnych rodzin. O Radziwiłłach pisał, że „pierwszy genearcha” owego rodu Julianus Dorspungus, „z senatorskiej Rzymianów familii herbu Centaura, przybył do Litwy z Palemonem hetmanem wojsk wojska rzymskiego”²². Herb zaś Duninów Łabędź wywodził od królów duńskich, którzy również posiadali tego ptaka w herbie. Pierwszy ich przodek Piotr Dunin przybył do Polski z Danii za Bolesława Krzywoustego²³. O Tarnowskich pisał, że „blisko od siedmiuset lat mają [oni] początki swoje w tym Królestwie”²⁴. Autor powtórzył i utrwalił w społeczeństwie czasów saskich owe legendy o pochodzeniu szlachty polskiej, stworzone często jeszcze w XVI w. w celu uświetnienia poszczególnych rodów szlacheckich. Były zaś one ważnym elementem sarmackiej kultury szlacheckiej.

Dalej następowały długie wyszczególnienia antenatów adresata. Lista ta napuszona była frazesami o bezprzykładnych cnotach poszczególnych członków rodu, informacjami o pełnionych przez nich godnościach i dygnitarstwach. Wymieniano oczywiście przodków sprawujących godności senatorskie, jeśli takimi dany ród mógł się poszczycić. W dedykacji jednemu z Zamojskich Duńczewski wymienia, z braku miejsca, tylko najwybitniejszych senatorów w tym rodzie. Na końcu tej listy podaje natomiast ciekawe statystyczne zestawienie liczby antenatów Zamojskiego, którzy sprawowali poszczególne typy urzędów senatorskich²⁵. Typowym przykładem uroczystych słów wypowiedzianych o słynnych przedstawicielach rodu jest *passus* o Janie Zamoyskim, hetmanie wielkim i kanclerzu koronnym: „więcej niż heroicznym nieśmiertelnym duchem w pamięci żyje Świętobli-

²¹ KPR 1765, 2° i 4° większa.

²² KPR 1741, 2°.

²³ KPR 1752, 2°.

²⁴ KPR 1764, 2° i 4° większa.

²⁵ KPR 1761, 2° i 4° większa.

wości Olimp, żywy wielkiej literatury rytrykt, Hetman Wielki i Kanclerz Koronny, który ojczyste pola wylanej krwi pretio, męstwem, odwagą, sławą potomków rozprzestrzenione, ostrzem staropolskiej szable zaorane żelazem, non levi stipula, ale znacznymi tysięcznych tryumfów uprawione palmami, licznymi z tułowów nieprzyjacielskich usypanemi zagraniczone mogiłami, w podziwieniu potomnych zostawił wiekom”²⁶. We wszystkich dedykacjach zasługi i zaszczyty najbliższej rodziny ojca, matki i rodzeństwa podkreślane były szczególnie silnie. Z naciskiem przedstawiono także wszelkie koligacje i związki, zwłaszcza ze słynnymi rodami Rzeczypospolitej.

Dostojeństwa przodków stanowiły poważny powód do chwały i dumy żyjących członków rodziny. W dedykacji skierowanej do jednego z Tarnowskich Duńczewski wręcz stwierdza: „masz się czym zaszczycać przed niebem i światem I. W. Hrabio i Dobrodzieju, tak wielką i prześwietną genearchią antenatów w Tobie skoncentrowaną”²⁷. Uważano bowiem, że wszelkie ich dostojeństwa, doskonałości i cnoty znajdują odbicie w charakterze ich następców: synów, wnuków, prawnuków. Dlatego pisząc dalej o wspomnianym Tarnowskim panegirysta stwierdził, że „nie mniej chwały godzien jesteś jako zaszczytzeni w ojczyźnie zasługami przodkowie Twoi”²⁸.

Po przedstawieniu genealogii rodu następował panegiryk sławiący zalety samego adresata. W części tej znajdujemy szczególnie wiele pochlebstwa. Wystarczy tu zapewne jeden przykład. Pod adresem Marianny z Zamoyskich Dzieduszyckiej Duńczewski pisał: „Ty sama na oko polskiemu światu dość świetna jaśniejesz, Febe, kiedy jak perła w konsze, klejnot Polskiej Korony, w domu Zamoyskich wypielęgowana, glans swój i pleyzer bierzesz od polerowanych Marsa bułatów, na rękę polskiego Achillea przy poważnej Dzidoszyckich kolligacji piastowana”²⁹. W podobny sposób wyrażał się Duńczewski o wszelkich cnotach poszczególnych adresatów. Z powodzi patetycznych słów zgrupowanych w zawiłych figurach retorycznych wylania się wyraźnie portret ideału polskiego szlachcica-Sarmaty czasów saskich i jego czcigodnej małżonki³⁰.

W świetle propagowanych przez literaturę wzorców szlachcic-sarmata miał być ideałem cnót rycerskich. Honor rycerski stawiał na pierwszym miejscu, odznaczał się odwagą i osobistą walecznością. Portret niezłomnego rycerza szczególnie często rysował Duńczewski, wymieniając nieżyjących

²⁶ KPR 1726, 4° większa.

²⁷ KPR 1764, 2° i 4° większa.

²⁸ Tamże.

²⁹ KPR 1726, 4° większa.

³⁰ Mańkowski, *op. cit.*, s. 86; S. Cynarski, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia* (Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura, Warszawa 1969, s. 232); Ulewicz, *op. cit.*, s. 59. Autorzy ci podkreślają możliwość odtworzenia ideału polskiego szlachcica-Sarmaty właśnie w oparciu o literaturę panegiryczną.

członków rodu. Miał być on wzorem dla współczesnych. Rycerz-Sarmata winien odznaczać się „miłością ojczyzny”, „wiernością majestatowi” i „pieczołowitością dobra publicznego”. Panegiryki mówiły o nim jako o „zasłużonym na sejmach i sejmikach ojczyźnie statyscie”³¹. Służba ojczyźnie była naczelną cnotą przejętą z ideału obywatela starożytniej republiki rzymskiej. Mówiąc o współczesnych obywatelach Rzeczypospolitej szlacheckiej, Duńczewski z wielkim uznaniem podkreślał niezmiernie często „ową roztropność mądrą w zabiegach około ojczyzny”, wobec której „ucichliby z swoimi radami konsulowie i Katonowie rzymscy żeby przy ... [jakimkolwiek obywatelu-senatorze polskim — B. R.] stanęli w senacie”³².

Typ rycerza-Sarmaty, głęboko zaangażowanego w sprawy ojczyzny, wiązał się ściśle z wyidealizowanym typem chrześcijańskiego rycerza-obroncy katolicyzmu³³. Szlachcic polski miał być wzorem pobożności. Duńczewski pisząc więc o jednym z Zamoyskich stwierdził, że „nieoszacowana między innymi cnotami pobożności perła i osobliwsza między licznymi Jaśnie Wielmożnego starosty lubelskiego zaszczytami ozdoba, wdzięcznością swoją łaskę, przytomność i fawory boskie na siebie przyciągają”³⁴. Z wielką pochwałą profesora zamojskiego spotykały się wszelkie fundacje kościelne, a fundatorzy stanowili według niego wzór cnót do powszechnego naśladowania. Długi panegiryk poświęcił on m. in. fundatorowi zakonu reformatów i szkoły pijarskiej w Chełmie A. Wolskiemu, podsędkowi ziemi chełmskiej. „Święta exercytacja — pisał autor — dla ziemi chełmskiej w szkole przewielebnych ojców Piarum Scholarum przez Ciebie fundowana, tkwi w sercu Chrystusa nigdy z niego nie mająca być wyrugowana”. Nie omieszkał również dodać, że „ile cegieł fundatorskich na to miejsce kładziesz, tyle gradusów ścielesz sobie do Nieba z Wielmożną Twoją Konsolacją”³⁵.

Obok powyższych cnót literatura panegiryczna Duńczewskiego przedstawiała nam polskiego szlachcica jako człowieka „wielkiego rozumu i mądrości wysokiej”, który w młodości „lustrował cudze kraje dla nabycia experyencyi i doskonałości rozumu”³⁶. Dla pełności obrazu owego idealnego wzorca obywatelskiego dodać jeszcze należy „nieskazitelność obyczajów”, „rozum dowcipny”, „roztropność” i „sprawiedliwość”.

W dedykacjach Duńczewskiego poświęconych żonom magnatów i szlachty znajdujemy wiele danych do obrazu ideału szlachcianki czasów saskich. Kobiety te przedstawiano w panegirykach jako dostojne matrony-

³¹ KPR 1765, 2° i 4° większa.

³² Tamże.

³³ Mańkowski, *op. cit.*, s. 85.

³⁴ KPR 1753, 2°.

³⁵ KPR 1742, 4° większa.

³⁶ KPR 1764, 2° i 4° większa.

-żony słynnych mężów Rzeczypospolitej, pełne świątobliwości, roztropności i głębokiego kobiecego rozumu. O jednej z nich, Róży z Duninów Ta:nowskiej, Duńczewski pisał, że „przyznać każdy jej musi ... osobliwszą doskonałego rozumu przezorność, niepospolitą dowcipnego geniuszu biegłość, pieczołowitą niepłochego umysłu solercją, uważną w rzeczach potocznych i publicznych dla siebie interesach roztropność”³⁷.

Dedykacje kończyły długie gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności. Niekiedy otrzymywały one formę wiersza, np.

Wielkie zasługi oraz nieśmiertelna cnota
Iako W. C. Pani pragniesz, niech Bóg zniewoli
Wielkie dzieła sprawując do gustu i woli,
Aspekt dobry niech sprzyja, niech się wszystko zdarza
Tego uprzejmie życzy Autor Kalendarza”³⁸.

Innym, może jeszcze bardziej patetycznym przykładem życzeń jest zakończenie dedykacji adresowanej do biskupa przemyskiego W. Wężyka: „żyj, J. W. Pasterzu, w najwyższych honorach, nieśmiertelną zasług pomażając sławę, żyj w najszcześniejszym sukcesów powodzeniu Kościołowi Bożemu na podporę, Ojczyźnie na pożytek, J. W. Domowi na zaszczyt”³⁹. Pochlebne słowa kierowane do możnych przynieść miały autorowi kalendarza odpowiednie wysokie datki stanowiące rewanż magnatów za panegiryk i użyteczny kalendarz.

Dla podkreślenia wiarygodności wszelkich informacji genealogicznych wprowadził z czasem Duńczewski przypiski do różnego rodzaju dzieł historyczno-genealogicznych, z których czerpał określone informacje. Przypiski takie pojawiają się sporadycznie w dedykacjach od początku lat pięćdziesiątych. W kalendarzach po 1760 r. znajdujemy ich znacznie więcej, nawet po kilkadziesiąt. Na ich podstawie stwierdzić możemy zakres znajomości przez Duńczewskiego literatury historyczno-heraldycznej. Profesor zamojski korzystał z dwóch dużych, starych herbarzy B. Paprockiego i Sz. Okolskiego⁴⁰. W późniejszych kalendarzach pojawiają się informacje z wydanego w tym czasie herbarza K. Niesieckiego⁴¹. Przy sporządzaniu specjalnej genealogii Radziwiłłów zapoznał się z pewnością z historią tego rodu podaną przez W. Kojalowicza, choć nie wymienia jej w przypiskach⁴². Dalej cytował całą plejadę historyków polskich doby renesansu:

³⁷ KPR 1752, 2°.

³⁸ KPR 1726, 4° większa.

³⁹ KPR 1766, 2° i 4° większa.

⁴⁰ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584. i S. Okolski, *Orbis Polonus, Splendoribus caeli, Triumphis mundi...*, Kraków 1641—1645, t. I—III.

⁴¹ K. Niesiecki, *Korona Polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkimi katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami... podana przez...*, Lwów 1728—1743, t. I, cz. 1 i 2, t. II—IV.

⁴² W. Kojalowicz, *Fasti Radiviliani. Gesta Illustrissimae Domus Ducum*

W niemalże każdej dedykacji powołuje się na dzieła J. Długosza⁴³. Korzystał z nich zwłaszcza w części ustalania dawności poszczególnych rodów i podawania informacji o średniowiecznych, najsłynniejszych antenatach. Informacje o XVI w. czerpał z zarysów historii Polski M. Miechowity⁴⁴, M. Kromera⁴⁵, J. Herburta⁴⁶, S. Sarnickiego⁴⁷, S. Strykowskiego⁴⁸, M. i J. Bielskich⁴⁹. Kilkakrotnie też sięgał do *Annales* S. Orzechowskiego⁵⁰ i kronik K. Warszewickiego⁵¹, a także do *Statutu* J. Łaskiego⁵². W mniejszym stopniu wykorzystywał prace z okresu baroku. Znał skrócone wydanie dziejów Polski J. Pastoriusza⁵³ oraz prace historyczne S. Starowolskiego⁵⁴, S. Łubieńskiego⁵⁵ i P. Piaseckiego⁵⁶ oraz W. Kochowskiego⁵⁷. Kilkakrotnie czerpał informacje o szczególnie zasłużonych w krzewieniu wiary katolickiej Polakach z *Historia ecclesiastica* A. Bzowskiego⁵⁸. Cytował także konstytucje Rzeczypospolitej⁵⁹. Niekiedy, aczkolwiek bardzo rzadko, niektóre informacje brane były ze źródeł rękopiśmiennych: akt sejmikowych, grodzkich czy synodalnych. W jednym z panegiryków wykorzystał pewne „dokumenta autentyczne w Archiwum Miłkołaja Podoskiego, woj. plockiego”⁶⁰.

Radzivil compedio continentes, Wilno 1653. Por. *Chronologię synoptyczną starożytnej prosapii... Radziwiłłów* (KPR 1741, 2°).

⁴³ J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, Lipsiae 1711.

⁴⁴ M. Miechowita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1512.

⁴⁵ M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae 1555.

⁴⁶ J. Herbut, *Chronicon sive historiae Polonicae compendiosa... descriptio...* Basileae (1571). Duńczewski mógł korzystać z jednego z późniejszych licznych wydań.

⁴⁷ S. Sarnicki, *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lituorum libri octo*, Cracoviae 1587.

⁴⁸ M. Strykowski, *Która przedtym nigdy światła nie widziała Kronika polska, litewska, żmudzka i wszelkiej Rusi...*, Królewiec 1582.

⁴⁹ M. Bielski, *Kronika polska...*, Kraków 1597.

⁵⁰ S. Orzechowski, *Annales*, Dobromil 1611. Duńczewski mógł korzystać z któregoś z późniejszych wydań.

⁵¹ Trudno stwierdzić, które z dzieł K. Warszewickiego znał Duńczewski.

⁵² J. Łaski, *Commune Incliti Poloniae regni privilegium constitutionum et indeltuum publicitus decretorum aprobatorumque*, Kraków 1506.

⁵³ J. Pastorius, *Florus Polonus seu Polonicae historiae epitome*, Lejda 1641.

⁵⁴ Duńczewski korzystał zapewne m. in. z pracy S. Starowolskiego, *Monumenta Sarmatorum*, Kraków 1655.

⁵⁵ S. Łubieński, *Episcopi Plocensis opera posthuma...*, Antverpiae 1643.

⁵⁶ P. Piasecki, *Chronica gestorum in Europa singularium...*, Cracoviae 1645.

⁵⁷ W. Kochowski, *Annalium Poloniae... Climacter...*, Kraków 1683—1698, *Climacter primus* (1683), *Climacter secundus* (1688), *Climacter tertius* (1698).

⁵⁸ A. Bzowski, *Historia ecclesiastica*, Romae 1616.

⁵⁹ Duńczewski korzystał zapewne z *Volumina legum* wyd. przez S. Konarskiego i J. A. Załuskiego w latach 1732—1739.

⁶⁰ KPR 1767, 4° większa.

Duńczewski znał więc podstawowe prace historyczno-heraldyczne i zarysy historyczne, które ukazały się drukiem w XVI i XVII w., w mniejszym natomiast stopniu wykorzystał materiały rękopiśmienne. W oparciu o powyższy wykaz znanej mu literatury historycznej trudno jest jeszcze mówić o Duńczewskim jako historyku. Interesowały go wyłącznie sprawy genealogiczne. Z wymienionych wyżej dzieł czerpał jedynie wiadomości o sławnych Polakach, do wszystkich informacji podchodził zupełnie bezkrytycznie.

Powyżej omówione panegiryki są doskonałym przykładem upadku sztuki pisarskiej w czasach saskich. Pisane były zepsutą prozą łacińską lub polską, a niekiedy nieudolnym wierszem. Przedstawiony zaś w nich ideał szlachcica daleko odbiegał od rzeczywistości życia publicznego Rzeczypospolitej tamtych czasów. Wśród ówczesnej szlachty trudno było doszukać się bezinteresownych oddanych ojczyźnie obywateli. Samopańska magnateria wprowadzała powszechną anarchię i rozkład państwa. Głęboko skorumpowana przyczyniała się do kompletnej demoralizacji „braci młodszych”⁶¹. Nie trzeba również dodawać, że w epoce scentralizowanych, silnych militarnie państw europejskich wzór rycerza-Sarmaty stał się przeżytkiem, śmiesznym anachronizmem średniowiecza⁶². Podobnie i ideał pobożnego, czcigodnie żyjącego katolika nie znajdował zbyt wielu naśladowców w ówczesnym społeczeństwie szlacheckim. Kontrareformacyjna pobożność, granicząca z dewocją, szeroko rozpowszechniona wśród szlachty, stanowiła tylko wspaniałe utkany płaszcz zewnętrzny okrywający głęboką nicość wewnętrznego życia religijnego. Wzorzec moralny nieskazitelnego rycerza ukształtowany przez literaturę panegiryczną nie znajdował absolutnie jakiegokolwiek odbicia w mrocznej rzeczywistości czasów saskich. Był jedynie pokrywą, pod którą następował upadek obyczajowości społeczeństwa szlacheckiego. Ideał szlachcica przedstawiony przez Duńczewskiego był martwym manekinem dawno minionych czasów.

**PANEGYRISCHE WIDMUNGEN AUS DEN KALENDERN VON S. DUŃCZEWSKI
(DAS IDEAL EINES ADELIGEN SARMATEN AUS DER ZEIT
DER SACHSENKÖNIGE)**

Der Artikel analysiert panegyrische Dedikationen aus den von S. Duńczewski zwischen 1725—1773 herausgegebenen Kalendern. Es wird nachgewiesen, dass derartige Quellen geeignetes Material liefern für die Darstellung des Ideals eines adeligen Sarmaten in der Zeit der Sachsenkönige. Der adelige Sarmate sollte sich einerseits durch ernstes Engagement in Fragen des eigenen Vaterlandes auszeichnen, andererseits wurde er als ein christlicher Ritter und Verteidiger des Katholizismus dargestellt. In der gesellschaftlichen Wirklichkeit jener Zeit fand dieses Ideal jedoch keine Widerspiegelung.

⁶¹ Ulewicz, *op. cit.*, s. 58.

⁶² Tamże, s. 59.